

# Z OKAZJI ARTYKUŁU: PROROCTWO DANIELA Z CZASÓW DARJUSZA II.

Ksiądz Prof. Jan Stawarczyk w swej broszurze: „Studja filologiczno-krytyczne z zakresu Hebraistyki“ umieścił między innymi artykuł pod tytułem: „Chronologja ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza“, w którym broni tezy, że Zerubabel dokonał dzieła odbudowy świątyni za Darjusza II. zw. Nothus, oraz, że Ezdrasz i Nehemiasz rozwijali swoją działalność za Artaxerxesa II. Ksiądz Szydelski, omawiając tę tezę, czyni ks. prof. Stawarczykowi dwa bardzo ciężkie zarzuty:

1) że ks. Stawarczyk wskutek takiego postawienia stanu rzeczy stanął w sprzeczności z tradycją katolicką bardziej, niż taki racjonalista jak Edward Meyer;

2) że ks. Stawarczyk nie sprostął zadaniu katolickiego uczonego. — Tak przynajmniej trzeba rozumieć obszerną mowę, udzieloną Ks. Stawarczykowi a popartą tezą z Sylabusu Piusa X., z prawa kanonicznego i z *Professio Fidei*.

Zarzuty te są zbyt wielkie, iżby można spokojnie przejść nad nimi do porządku dziennego. Sądzę, że ks. Stawarczyk sam znajdzie sposób obrony przed tak ciężkiem oskarżeniem, ale nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy te zarzuty dadzą się utrzymać w świetle artykułu ks. Stawarczyka. Byłoby to bowiem istotnie smutnem, gdyby w naszej odradzającej się Polsce i nauce teologicznej u nas, już w samych jej początkach miało dojść do tak zasadniczych odstępstw od zasad nauki katolickiej. Ponieważ ks. Stawarczyk jest profesorem Uniwersytetu, więc zarzut ten dotyka nie tylko osobę Ks. Stawarczyka.

Co do pierwszego zarzutu to już sama broszura ks. Prof. Stawarczyka daje dostateczną odprawę. Lubo nie omówiono w artykule tym krótkim i zwięzłym historii tej kwestji, jednak ks. Stawarczyk zwrócił uwagę, że jego teza bynajmniej nową nie jest, bo taką samą teorię w pojmowaniu treści ksiąg Ezechiasza i Nehemiasza podzielał już jeden z pierwszych historyków Kościoła, znakomity pisarz kościelny Sulpicius Severus, który daje tę teorię jako pewnik historyczny, niepotrzebujący nawet bliższego udowodnienia, widocznie zatem czerpał ją ze skarbcza ówczesnej nauki katolickiej (str. 30—32). Co się zaś tyczy interpretacji prorocत्व Danielowych 70 tygodni lat, to Fraidl w swej broszurze: „Die Exegese der 70 Wochen Daniels in der alten u. mittleren Zeit“ z r. 1883, wylicza 100 (sto) najrozmaitszych opinij różnych w pojmowaniu tego zagadnienia. Jestem przekonany również, że ks. Prof. Szydelskiemu chyba doskonałą musi być znaną zawilóść chronologii ks. Ezechiasza i Nehemiasza. Jak zaś dalece między katolickimi teologami ostatniej doby w tej kwestji niema jednolitości zdania i opinji, to najlepszą odpowiedź znajdzie każdy w cennem dziele uczonego wrocławskiego ks. prof. Nikela: „Die Wiederherstellung des jüdischen Gemeindewesens nach dem Babilonischen Exil“. Na str. 146—150 tego dzieła zestawiono różne opinie nowszych uczonych katolickich w sprawie chronologii ks. Ezechiasza. I tak dowiadujemy się stamtąd, że Haneberg, Havet, Imbert twierdzą, iż odbudowa świątyni drugiej dokonała się za Darjusza II., a według zdania uczonych takich jak Haneberg, Saulcy, Markgraf, Schöpfer, Hoberg, van Hoonacker, Bellangé etc. Ezechiasz i Nehemiasz działali za Artaxerxesa II., zaś O. Lagrange nawet odnosi działalność Ezechiasza do Artaxerxesa III. czasów, a więc czyni go współczesnym Aleksandrowi Wielkiemu. Zatem ks. Stawarczyk nowej teorii nie postawił. Oryginalność jego tezy tkwi w ujęciu syntetycznem dotychczasowych teorii, mianowicie w tem, że odnosi dzieło Zerubabela i Jozuego, oraz działalność proroków Ageusza i Zacharjasza do czasów Darjusza II., a działalność Nehemiasza i Ezechiasza zdaniem ks. Stawarczyka przypada dopiero na czasy Artaxerxesa II.

Przyznać trzeba, że na obronę swej tezy przytoczył ks. Stawarczyk cały szereg pierwszorzędnych dowodów, które przytem rzucają jasne światło na kompozycję ks. Ezechiasza

i Nehemiasza. I tak w oświeceniu jego teorii historyczność księgi Ezdrasza należycie dopiero zostaje oceniona. Bo istotnie interpretacja kapitalnego ustępu Esd. 4, 6—23., gdzie następstwo królów perskich idzie w porządku: Cyrus, Xerxes, Artaxerxes, Darjusz, jest wprost świetna. Nierównie jeszcze większe ma znaczenie dla zrozumienia należytego Esd. r. II-VI. i Neh. r. VII-X. Twierdzi, że w Neh. VII-X. zawiera się dawny dokument Zerobabelowy, który zużyto do oświecenia czasów Nehemiasza, jak odwrotnie w Esd. r. II-VI. złączono razem w jedno dokumenta z czasów Szėsbasara i Zerubabela. Klucz który zawiera się w teorii ks. Stawarczyka może się znakomicie przyczynić do należytej oceny tych rozdziałów, które, jak wiadomo, dotąd usuwają się od jasnego ich zrozumienia. Szkoda tylko, że szczupłość miejsca i zwięzłość argumentacji utrudnia zrozumienie i odpowiednią ocenę tej bądź co bądź cennej pracy.

Ks. Stawarczyk zresztą z góry się zastrzega, aby miał w swej pracy stawać na przekór nauki i tradycji kościelnej. Wszak pisze na końcu swego artykułu: „Pamiętać należy, że tego rodzaju kolekcje dokumentów, o których tu jest mowa, różnią się zupełnie od dokumentów szkół racjonalistycznych. Kiedy bowiem nasze dokumenty uzupełniają się wzajemnie, posuwając naprzód bieg wypadków, to dokumenty proponowane dowolnie przez autorów przejętych duchem racjonalizmu, biegna najczęściej równolegle obok siebie, pozostając przytem w ustawicznych z sobą sprzecznościach i t. d.“. Zatem obiektywnie i subiektywnie niesłusznym jest zarzut ks. prof. Szydelskiego, piszącego te słowa: „Znamiennem to może, że ks. Stawarczyk swoją hipotezą odstąpił od przyjętych w tym względzie powszechnie opinij, czyli zrywa dość radykalnie z tradycją katolicką, a Edward Meyer ultraracjonalista i krytyk radykalny przedstawia te same wypadki mniej więcej zgodnie z dotychczasową tradycją“. To zdanie jest w najwyższym stopniu nieprawdziwe i naturalnie niesprawiedliwe i szkodzące opinji ks. Stawarczyka, a nawet naszej nauce teologicznej w Polsce.

Drugi zarzut, jaki czyni ks. Szydelski, to wniosek wysnuty z argumentu drugorzędnego, jaki, mojem zdaniem, bardzo niefortunnie przytoczył ks. Stawarczyk; nie tyle na udowodnienie, jak na oświecenie i potwierdzenie swej tezy. Tu dopuścił się ks. Stawarczyk błędu metodycznego, bo istotnie argument

z Dan. IX, 1, 2. i XI, 1—2. jest najzupełniej nie na miejscu (str. 23. n. 3.). Z tego to ustępu wysnuł ks. prof. Szydelski wniosek, iż albo przyjmując musimy, że Daniel żył dwieście lat, albo też musimy odrzucić autentyczność proroctwa zawartego w r. IX-XI. Daniela. Zarzut ciężki, ale niestety po części spowodowany niebacznie przez samego autora „Chronologii“.

Skąd ten błąd powstał? Ks. Stawarczyk oparł się w tym miejscu na dziele O. Edmunda Beyera „Danielstudien“, w którym ten uczony zakonnik dowodzi, że dzisiejszy tekst hebrajski Daniela zależy od tekstu Ezdrasza i Nehemiasza. Wiadomo jest powszechnie, w jak opłakanym stanie znajduje się tekst hebrajski Ks. Daniela, jak dużo tam niepewnych lekcyj i glos. I właśnie te dwa miejsca, na które się tu ks. Stawarczyk powołuje t. j. Dan. IX, 1—2; XI, 1—2 pozostawiają pod względem tekstycznym bardzo dużo do życzenia. Gdzie zaś lekcja jest wątpliwa i niepewna, tam niczego pewnego dowodzić nie wolno. Gdyby ks. Szydelski był lepiej artykuł przestudjował, byłby zwrócił uwagę ks. Stawarczyka na ten błąd metodyczny w badaniu, a nie byłby zapewne tak łatwo wyciągał wniosków tak daleko idących, o których autor artykułu zapewne nie myślał. Ks. Stawarczyk nie zastanawia się nad zagadnieniem, kiedy księga Daniela powstała, ani kto jest jej autorem, ale na swe nieszczęście dopatrywał się w Darjusz Dan. IX., 1—2; XI, 1 Darjusza II., nie zwracając uwagi, do jakich wniosków tego rodzaju twierdzenie prowadzi. Zatem tu po części sam autor spowodował, że ks. Szydelski wyżył ten błąd i tak usiłował doprowadzić tezę ks. Stawarczyka do absurdu, tylko nie zauważył ks. Szydelski, że prawdziwość tezy ks. Stawarczyka nie zależy od interpretacji Daniela IX, 1; XI, 1.

Co się zaś tyczy interpretacji 70 tygodni Danielowych, to z punktu widzenia katolickiego nie można nic zarzucić ks. Stawarczykowi. Wszak Pan Jezus tak samo pojmuje to proroctwo. Mówi bowiem, że zburzenie Jerozolimy i świątyni to właśnie spełnienie się proroctwa Danielowego: „Cum ergo videbitis abominationem desolationis quae dicta est a Daniele propheta, stantem in loco sancto qui legit intelligat... Mat. 24, 15. Gdy to słowo się porówna z Dan. 9, 27 to widzimy, że wolno było ks. Stawarczykowi w tym sensie tłumaczyć 70 tygodni lat Danielowych. Naturalnie, że w szczegółach tego proroctwa na-

potkałby ks. Stawarczyk na cały szereg trudności, jak one istnieją i w innych sposobach, które obecnie interpretujemy ten ustęp; ale nic tu niemasz niekatolickiego.

Zatem sądzę, że poza tem mylnem zrozumieniem Dan. IX, 1; XI, 1 broszura ks. Stawarczyka ze stanowiska katolickiego jest bez najmniejszego zarzutu. Z pewnością ks. Stawarczyk ani nie jest zwolennikiem teorii o Deuterdanielu, ani też nie chce twierdzić, iżby Daniel miał żyć dwieście lat. Co prawda miał ks. Prof. Szydelski prawo zwrócić uwagę ks. Stawarczykowi na to niedopatrzenie i wnioski, jakie stąd wysnute być mogą, ale czy miał prawo podsuwać ks. Prof. brak czucia katolickiego; przynajmniej tak trzeba pojąć te niedomówienia pod adresem ks. Stawarczyka na ostatnich dwóch stronicach referatu ks. prof. Szydelskiego. Zdaje mi się, że należało „*maiori cum caritate et indulgentia*” traktować drugorzędny uboczny argument, mający tylko potwierdzić główną tezę ks. Stawarczyka.

Szkoda, że szczupłość ram „Przeglądu Teologicznego” nie pozwalała na obszerniejsze omówienie tezy postawionej przez ks. Stawarczyka, tezy: która jeśli zostanie w całości opracowana wyrośnie na teorię naukową, mogącą wyjaśnić cały szereg pierwszorzędnych zagadnień z dziedziny historii żydowskiej po niewoli babilońskiej. I sądzę, że pracy tego rodzaju należy się szacunek i uznanie, chociażby się w niej znalazł błąd jakiś czy pomyłka, który oczywiście należy wytknąć, nie dotykając jednak imienia autora i jego opinii katolickiej, jaką posiada. Bo istotnie to, co dało powód do tak daleko idących wniosków, było omyłką, która się łatwo zdarzyć może każdemu, kto omawia tak skomplikowane zagadnienia. Teorią ks. Stawarczyka jest katolicką i zasługuje na tem większe uznanie, że dostarcza materiału do lepszej oceny papyrusów Sachaüa i Historji Flawiusza Józefa, tak zawikłanej właśnie w tym okresie czasu. W świetle tej teorii także źródła, które miał Flawiusz pod ręką, w tym jaśniejszej błyszczą prawdzie. Ale to wymaga jeszcze szczegółowego opracowania. Oby to się udało jak najprędzej ks. Stawarczykowi.

Ks. *Wilhelm Michalski*,  
prof. Un. Wąrsz.